



O 10 nowych prezbiterów powiększyło się grono duchownych diecezji

Po owocach ich poznacie

tekst

ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Czasami wydaje się nam, że polski katolicyzm to wzorzec dla innych narodów, zwłaszcza zeświecczonych, jak Czesi czy Francuzi.

A już na pewno dla prymitywnych ludów Amazonii. Tak myśleć można, owszem, ale do czasu. Bo kiedy spotka się przypadkiem podróżującego z Częstochowy do Fatimy francuskiego pielgrzyma (s. VI), który mówi, że w ten sposób szuka Kościoła w innych ludziach, wtedy polskie wyobrażenie wzorowego katolika mocno się relatywizuje.

Nowi księża trafią do parafii w: Jeleniej Górze, Bogatyni, Krzeszowie, Zgorzelcu, Bolesławcu, Gryfowie Śl., Lubaniu i Szklarskiej Porębie.

Tłumy wiernych były 29 maja świadkami święceń prezbiteratu. W legnickiej katedrze bp Stefan Cichy udzielił ich księżom: Robertowi Bielawskiemu z Bolesławca, Krzysztofowi Czadowskiemu z Ciechanowic, Marcynowi Delestowiczowi z Jeżowa Sudeckiego, Januszowi Diamentowi z Koskovic, Norbertowi Jurkowi z Bolesławca, Tomaszowi Kołodziejowi z Bolesławca, Adamowi Konobrodzkiemu z Rokitek, Michałowi Marszałkowi ze Zgorzelca, Mateuszowi Ryckowi z Jeleniej Góry oraz Tadeuszowi Szymaniakowi ze Złotoryi.

– Cieszymy się z tych dziesięciu młodych księży. Formacja w seminarium jest obecnie bardzo wymagająca,



Prezbiterzy Anno Domini 2011 podczas odmawiania Litanii do Wszystkich Świętych

dlatego spodziewamy się po nich wielu dobrych owoców – uważa ks. Mirosław Makowski, ojciec duchowy legnickiego WSD.

Wiadomo już także, w jakich parafiach nastąpią zmiany personalne od 27 czerwca. Najistotniejszą wiadomością jest odejście na emeryturę ks. infułata prof. dr. hab. Władysława Bochnaka, dotychczasowego proboszcza parafii katedralnej. To pierwsza

zmiana na tej funkcji od 14 lat. Ksiądz infułat nie rozstanie się ze swoją parafią. Teraz będzie w niej pracował jako rezydent. Jego miejsce zajmie natomiast ks. Robert Kristman, dotychczasowy proboszcz zakacławskiej parafii pw. św. Jacka, wicekanclerz Legnickiej Kurii Biskupiej. Na miejsce ks. Kristmana przyjdzie w czerwcu ks. Andrzej Ziombra, jeden z zastępców dyrektora legnickiej Caritas. Roman Tomczak

Festiwal remontowy



JAKUB HOROS. Trzej męscy wykonawcy majowego koncertu w ramach Pro Musica Sacra. Festiwal potrwa do października

Tegoroczny festiwal Pro Musica Sacra ma jeden zasadniczy cel: renowację organów w kościele. – Jesteśmy dopiero na początku tych prac, które obecnie polegają na demontażu wszystkich piszczałek. Teraz poddane zostaną czyszczeniu i konserwacji – wyjaśnia Jakub Horos, jeden z organizatorów przedsięwzięcia. Początek prac konserwatorskich nie oznacza wstrzymania działalności festiwalowej. Organizatorzy zaplanowali na najbliższe miesiące bardzo interesujące spotkania. Już 18 czerwca zapraszają na koncert muzyki barokowej w wykonaniu studentów wrocławskiej Akademii Muzycznej. – Jestem przekonana, że koncerty trafią w gusta słuchaczy – zachęca Anna Panek, kierownik generalny festiwalu. Na wszystkie koncerty wstęp jest wolny.

Odszedł biskup niepokonany



ROMAN TOMCZAK

Abp Otčenášek zawsze będzie się kojarzył z etosem walki czeskiego Kościoła z komunistami

HRADEC KRÁLOVÉ. W poniedziałek 23 maja w rezydencji biskupiej w Hradcu Králové zmarł abp Karel Otčenášek, emerytowany biskup hradecki. Miał 91 lat. Urodził się 13 kwietnia 1920 r. w Českém Meziříčí. Uczył się w gimnazjum arcybiskupim w Pradze. Maturę zdał w 1939 r. Później studiował w rzymskim Uniwersytecie na Lateranie. Tam 17 marca 1945 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po wojnie wrócił do ojczyzny. Od października 1949 r. był wice-rektorem seminarium w Hradcu Králové. 30 kwietnia 1950 r. tajnie, bez wiedzy komunistów, bp Mořic Picha wyświęcił go na biskupa. Internowany 11 maja 1951 r. „za zdradę i szpiegostwo na rzecz

Watykanu”, został skazany w 1953 r. na 13 lat więzienia. Zwolniony na mocy amnestii w 1962 r., pracował później jako robotnik w młeczarni. Za wstawiennictwem papieża Pawła VI pozwolono mu wrócić do posługi kapłańskiej, jednak bez prawa do sprawowania godności biskupa. Swoją diecezję objął dopiero po przemianach ustrojowych. 21 grudnia 1989 r. Jan Paweł II potwierdził jego godność biskupią, a 21 stycznia 1990 r. miał miejsce jego ingres do hradeckiej katedry. 24 września 1998 r. został mianowany przez Jana Pawła II arcybiskupem. Od dwóch lat chorował. W tym czasie przebywał pod opieką siostr maryjnych z Schönstatt. rt

Krzyż od prezydenta

LEGNICA. Ksiądz dr Czesław Włodarczyk, dyrektor Caritas Diecezji Legnickiej, otrzymał od prezydenta Bronisława Komorowskiego Srebrny Krzyż Zasługi. W imieniu głowy państwa odznaczenie wręczyła minister Irena Wóycicka. Uroczystość odbyła się w Pałacu Prezydenckim 24 maja. Srebrny Krzyż Zasługi jest polskim

odznaczeniem cywilnym, nadawanym na mocy ustawy z 23 czerwca 1923 r. To nagroda dla zasłużonych dla państwa lub obywateli osób, które spełniają czyny przekraczające zakres ich zwykłych obowiązków. Krzyż może być nadany także za ofiarną działalność publiczną lub charytatywną. mio

Szkoła i dom komunii

KRZESZÓW. Na przyszłą sobotę – 11 czerwca – zaplanowano III Kongres Ruchów i Stowarzyszeń Kościelnych. W sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski spotkają się przedstawiciele i członkowie organizacji kościelnych. Tegorocznemu kongresowi towarzyszyć będzie hasło: „Słowo Pana trwa na wieki. Ruchy i stowarzy-

szczenia domem i szkołą komunii”, zaczerpnięte z adhortacji Ojca Świętego. Celem kongresu będzie m.in. odkrywanie na nowo osobistego i wspólnotowego spotkania z Chrystusem, ukazanie słowa Bożego jako „słowa Boga do człowieka” oraz pogłębienie życia duchowego członków Kościoła. tom

Już wystartował

LEGNICA. Marek Śledź wyruszył spod Legnickiej Kurii Biskupiej na samotną wyprawę rowerową śladami polskich podróży apostołskich Jana Pawła II. Błogosławieństwa na drogę udzielił mu bp Marek Mendyk. Trasa wędrówki wiedzie najpierw południem Polski, przez m.in. Górę św. Anny pod Opolem, Zakopane i Zamość. Następnie samotny pielgrzym pojedzie na Warmię, Pomorze Gdańskie i Zachodnie. Ostatnim etapem będzie przejazd przez m.in. Toruń i Warszawę, tak aby na 23 czerwca mógł dotrzeć na Jasną Górę. Kolarz należy do grupy rowerzystów jeżdżących przy oddziale Akcji Katolickiej w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy. W podróż Marek Śledź wziął różne intencje, które zbierał także w trakcie swojej pielgrzymki. mio



Cyklista będzie się musiał zmierzyć nie tylko z kaprysmi pogody, ale także z samotnością

Godne zdjęcia



Oglądając wystawę w centrum Legnicy, można się uśmiechnąć i otrzeć łzę

LEGNICA. Na głównym deptaku miasta – ul. Najświę. Maryi Panny – można obejrzeć nietypowe planse ze zdjęciami. Fotografie pokazują, co zdarzyło się w mieście w poprzednim roku. Na zdjęciach można znaleźć zabawne i tragiczne doświadczenia legniczanie – wspólne przeżywanie tragedii smoleńskiej, pożary domów, powódź, a nawet zdjęcia bardzo ciężko chorych mieszkańców. Są też chwile radosne, tj. festyny, zabawy uliczne czy rocznica bitwy nad Kaczawą. Autorami zdjęć są miejscowi fotoreporterzy, pracujący dla lokal-

nych lub regionalnych mediów. Do wzięcia udziału w prezentacji został zaproszony również „Gość Legnicki”. Organizatorem całej wystawy jest Towarzystwo Miłośników Legnicy Pro Legnica. jer

GOŚĆ LEGNICKI
legnica@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
pl. Jana Pawła II 1
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor
oddziału TEL. 664 006 673,
Jędrzej Rams

Kardynał nadaje tytuł bazylice i dziękuje za Papieża Polaka

Jeszcze mocniej was podziwiam

O odwiedzinach ojczyzny Jana Pawła II, jego krzyżu oraz narodzie maryjnym z kard. Antonio Cañizaresem Lloverą rozmawia Jędrzej Rams.



Kardynał, mówiąc o Janie Pawle II, używa wielu ciepłych słów

JĘDRZEJ RAMS: Wielkim zaszczytem dla diecezji legnickiej jest obecność Księdza Kardynała na uroczystościach związanych z nadaniem tytułu bazyliki kościołowi w Jeleniej Górze. Jak Wasza Eminencja odbiera wizytę na naszej ojczyźnie?

KARD. ANTONIO CAÑIZARES LLOVERA: – W Polsce jestem już po raz drugi. Poprzednio byłem Krakowie. Te dwie wizyty

wywarły na mnie wielkie wrażenie. Zawsze podziwiałem Polskę, a teraz, po tym ostatnim pobycie, podziwiam ją jeszcze bardziej.

Zaproszenie przyjąłem bezpośrednio od bp. Stefana Cichego. Było dla mnie wielkim zaszczytem i darem wrócić jeszcze raz do ojczyzny bł. Jana Pawła II, wielkiego papieża.

Kim był dla Księdza Kardynała Jan Paweł II?

– Był on człowiekiem wiary, rozumu i nadziei. Nikt tak jak on nie mówił o godności człowieka i obronie życia. Nikt jak on nie bronił człowieka, który jest drogą Kościoła. Bronił życia i tego obszaru, gdzie ono się rodzi, czyli rodziny. Nieustannie wskazywał na Chrystusa i pokazywał nam, jak mamy wierzyć.

Co Ksiądz Kardynał myśli o polskiej pobożności?

– Kiedy papież po raz pierwszy odwiedził Aвіla w Hiszpanii, byłem wówczas jej biskupem. Zapamiętałem jego słowa: „Tutaj się modli”. Tego samego doświadczy-

łem i w Krakowie, i tutaj. Podobnie uwielbia się tu Boga, wierzy w Niego i Go adoruje. Lud, który ustami chwali Boga, jest przede wszystkim ludem maryjnym. Pokłada w Niej nadzieję, która da przyszłość. Maryja jest matką nadziei, czyli Chrystusa, a On jest przyszłością ludzi.

Niedawno w jednym z wywiadów Ksiądz Kardynał mówił o wdzięczności narodowi polskiemu za danie światu papieża Jana Pawła II.

– Wcześniej poznałem kulturę i historię Polski, która miała wielki wpływ na kształt jej samej, jak i chrześcijaństwa w Europie. Polska wiele zniosła, obejmując krzyż cierpienia. Podobny krzyż obejmował wasz wielki rodak bł. Jan Paweł II. Odnajdujemy w nim jasno krzyż Chrystusa, przez który uczymy się żyć i cierpieć.

TELUMACZYL: ks. Daniel Woźniak

Oficjalne zakończenie III Legnickiego Marszu dla Życia

14,5 tys. pampersów

Kaesemowicze zrobili tak, jak obiecali. W Dzień Matki przekazali zebrane przez siebie pieluchy samotnym mamom.

Zbiórka i rozdawanie pieluch były akcją towarzyszącą przygotowaniom do III Legnickiego Marszu dla Życia, który przeszedł ulicami Legnicy 17 kwietnia. Ponad miesiąc później, 26 maja, pieluszki trafiły do dwóch ośrodków dla samotnych matek z terenu diecezji. Przed południem delegacja Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Legnickiej pojawiła się w Ośrodku dla Bezdomnych Kobiet z Dziećmi i Ofiar Przemocy w Ścinawie. Młodzi zostawili tam ponad 6 tys. pieluszek dla 10 małych mieszkańców ośrodka. Drugim miejscem był Dom Samotnej Matki w Zgorzelcu, w którym mieszka 15 maluszków. Młodzi zostawili im prawie 7 tys. pampersów. Część zbiórki trafiła też do kilku matek z Legnicy.

– Łącznie mieliśmy do rozdania 14 tys. 414 sztuk pieluszek – mówi Katarzyna Łasek, prezes Zarządu Diecezjalnego KSM Diecezji Legnickiej. – Wydaje mi się, że jest to naprawdę pokaźna liczba. Przypomnę, że chcieliśmy promować szacunek dla kobiet, które – mimo wielu problemów życiowych – urodziły poczęte dzieci. Myślę, że znaleźliśmy zrozumienie wśród

mieszkańców diecezji. To ich zaangażowanie i wysiłek przełożyły się na sukces akcji. Zbiórka odbywała się przecież w parafiach.

Wraz z wizytą w ośrodkach KSM zakończył oficjalnie III Marsz dla Życia. Nie jest to jednak koniec akcji pro life. Między 30 czerwca a 9 lipca odbędzie się organizowana przez kaesemowiczów Rajd dla Życia. Wezmą w nim udział mło-

dzi polskich diecezji. Będą jechać dwiema trasami. Pierwsza poprowadzi z Międzyrzeczka do Giżycka, a druga – z Zakopanego na Hel. Oba szlaki wyznaczą na mapie krzyż. Miejscowości, przez które prowadzi rajd, zostaną zaopatrzone w materiały pro life. Uczestnicy imprezy i mieszkańcy będą się wspólnie modlić za dzieci poczęte.

Michał Orda

W Dzień Matki uczniowie szkoły w Legnickim Polu zasadzili Dąb Męstwa, który dostali w zamian za pieluszki. A zebrali ich najwięcej w całej diecezji



Ale to wiadomo dopiero później



ZDJEŃCIE ROMAN TOMCZAK

DZIEŃ DZIECKA. O tym, co zrobić, jak się zgubi zabawkę, o tym, kto jest dobry, a kto zły, i o modlitwie za chorych ludzi z przedszkolakami z grupy „Słoneczko”, podopiecznymi ochronki prowadzonej przez siostry słuźebniczki w Chojnowie, rozmawia Roman Tomczak.

ROMAN TOMCZAK: Co to jest takiego Dzień Dziecka?

PRZEDSZKOLAKI: – To ten dzień, w którym mama kupuje swojemu dzieckowi zabawkę. Prezent kupuje! Że też to jest taki dzień, jak mama daruje coś, na przykład kwiaty. Albo czekoladę, cukierki, słodkości, prezenty...

I na tym polega Dzień Dziecka?

– Tak! I że możemy pójść na taką zjeźdźalnię, gdzie jest Dzień Dziecka koło kościoła. Taką napompowaną. Bo jak nie ma Dnia Dziecka, to nie ma takich zjeźdźalni. A jeszcze prezenty można dostać na imieniny i na Wielkanoc. I na Mikołaja.

No to czym różni się Dzień Dziecka od Bożego Narodzenia? Tu i tu dostajecie prezenty.

– Że tam nie ma sań. Bo Mikołaj ma sanie. Jeszcze tym, że to jest Dzień Dziecka, a nie Mikołaj. Wtedy pada śnieg, a teraz nie pada.

A Dzień Dziecka jest w ogóle potrzebny?

– Taaaak! Żeby dostawać prezenty. Bo można się fajnie bawić tym prezentem od mamy i taty. Układać można, także można iść na basen z mamą. Gdyby nie było Dnia Dziecka, to by było smutno. Ani jednego prezentu, ani zabawek. A tak to można się pocieszyć trochę. I my się też ucieszymy. I my musimy być wtedy grzeczni, słuchać mamy. Żeby dostać prezent.

Być grzecznym, żeby dostać prezent? A warto być grzecznym bez prezentów?

– Taaaak! Bo żeby ucieszyć mamę. I potem, żeby dostać prezent.

Zobaczcie, Dzień Dziecka zawsze jest na wiosnę. Jak myślicie, dlaczego?

– Bo jest ładnie. Że słońce świeci. I że jeszcze można jechać na Rokitki w taką ciepłą pogodę. Bo są kwiaty i jest wesoło. I można być z rodzicami wszyscy razem. A jakby był zima,

to wszyscy by chyba musieli jechać sankami. I by było tak troszkę smutno. I tak trochę nudno, jak jest kolacja.

A po co w ogóle na świecie są dzieci?

– Żeby dostawać prezenty. I żeby się cieszyć. Żeby chodzić do przedszkola. I żeby się uczyć o Panu Bogu. I kochać mamę. I Maryję. Rodzice się też z nas cieszą. Bo dzieci bardzo kochają Pana Boga. Więcej niż dorośli. Ale tak w ogóle to wszyscy kochają. Na całej planecie. Ale niektóre kraje nie kochają, tylko wierzą w takie jakieś inne bogi. I starsi są po to, żeby mieli co robić, bo tak by im się nudziło bez dzieci.

A dobrze jest być dzieckiem?

– Dobrze, bo wtedy się wszyscy cieszą, z kolegów, z koleżanek. Dlatego jest dobrze być dzieckiem, żeby dużo się jadło i żeby urosnąć. Żeby mama nas brała na basen, na różne atrakcje. I można dostawać zabawki. Można też z tatą pójść zagrać na przykład w piłkę. I jest prezent. I warto jest być dzieckiem, bo nie trzeba pracować. Można wtedy mieć kolegów, chociaż dorośli też niektórzy mają kolegów. A jak się jest dzieckiem, to można się bawić z tatą, a jak się jest dorosłym, to już nie. I że dlatego, bo dzieci się nie muszą tak męczyć jak tato i mama z nami. I że dobrze, bo dzieci nie są duzi, tylko tacy mali.

To pomaga?

– Tak, bo jak ja chcę wziąć szklankę, to muszę najpierw wejść na krzesło. I jeszcze dzieci nie palą papierosów i nie piją piwa. A jak jakiś

chłopczyk albo dziewczynka mniejsi od nas zgubią jakąś zabawkę, to można tam wejść, a jak się jest dużym, to nie. Bo czasami jest za mało miejsca.

A czy dzieci w przedszkolach powinny się modlić?

– Taaaak! Bo żeby uszczęśliwić Pana Jezusa i żeby Go nie ucierpieć koroną cierniową. I żeby pójść do nieba. I żeby się modlić do Pana Boga, żeby kogoś uzdrowić albo tam uszczęśliwić. I zdrowić kogoś, kto jest chory! Ale nie we wszystkich przedszkolach się dzieci modlą. Bo jak nie ma jakiegoś krzyża, to nie. A my tutaj mamy! I jeszcze jest takie przedszkole na Krasickiego i tam mój kolega też chodzi i nie ma krzyża.

A co to znaczy być dobrym dzieckiem?

– Słuchać każdego. Neeee – bo obcego nie, tylko swojej rodziny, i swoich rodziców, i swojej siostrzyczki. I taka różnica, że dobre dziecko pójdzie do nieba, a niedobre nie. Ale to wiadomo dopiero później. I od złego można dobre dziecko odróżnić, że ktoś się z kimś bije. I że zły może ukraść zabawkę, a dobry nie ukrada, tylko się dzieli. I zły może kogoś kopać.

Czy dzieciom wolno kłamać?

– Nie! No bo pójdzie do piekła. Że ktoś powie, że tam sprzedają cukierki, a on pójdzie i tam wcale nie będzie, to też nie wolno tak kłamać. No właśnie, i że powie mu, że tam jest fe-

styn, on pójdzie, a tam już nie ma! I nie wolno kłamać, bo mu urosnie duży nos.

A dorośli mogą?

– Neeee! Tak samo. I przeklinać nie mogą. Ale przeklinają dość często. A dzieci nie, bo dzieci są lepsze od dorosłych.

A co wy byście zrobili, żeby wszystkie dzieci na świecie mogły być szczęśliwe?

– Trzeba ich pocieszyć. I pomagać im. Żeby też miały zabawki. Też można pomagać modlitwą. I jak on coś nie ma, to można się z nim podzielić. Albo się z nim bawić. Albo jak ktoś jest głodny, to też można dawać. Można go też uszczęśliwić jakoś, jak jest smutny. No na przykład go przytulić albo zabawkę dać. I jak ktoś nie ma na lodę, to można mu dać. Jakby zabrakło w domu wody, to jakby była nalana do szklanki, to można się z nim podzielić. No, chyba że z rurki!

A co rodzice powinni robić dla swoich dzieci?

– Rodzice powinni być mili. Żeby robili niespodzianki dzieciom. Żeby kochali. Żeby dzieciom nie przeklinali.

A czy wy chcielibyście być dorośli?

– Neeee!

ROZMAWIAY: OLIVIA, ELIZA, ADRIAN, ŁUKASZ, OSKAR, KACPER, JAKUB, MICHAŁ, MATEUSZ, AMELIA, NATALIA, DAREK, MARCIN, PIOTREK, KAROL, KLAUDIA, BARTEK, KASANDRA I KAMIL.

Dzieci z ochronki w Chojnowie uważają, że nie warto być zbyt szybko dorosłym. Trzeba natomiast modlić się, pomagać innym i być grzecznym



5 CZERWCA 2011 GOŚĆ NIEDZIELNY

Niezwykły pielgrzym przemierza diecezję legnicką

Znaleźć, co w środku

– Patrz, patrz, ile prania zrobiłem! Muszę pracować codziennie, bo mam tylko dwa pary spodenek. I te – no, jak się mówi – skarpety, też mało. Dziś poszedłem tylko 20 i 5 kilometrów.



ROMAN TOMCZAK

Jan Piotr Musiałowski chce przejść 4,5 tys. km, żeby jeszcze w tym roku dotrzeć do sanktuarium maryjnego w portugalskiej Fatimie

Jan Piotr Musiałowski ma 58 lat. To potomek przedwojennych emigrantów, którzy za chlebem wyjechali do Francji, pracować w kopalniach węgla. Jan Piotr to pielgrzym. Wyruszył z Częstochowy 1 maja. Celem jest portugalska Fatima.

– Do Wrocławia z rodzinnego Pau we Francji przyleciałem samolotem. Potem pociągiem do Częstochowy. Teraz idę. Wczoraj i przedwczoraj przeszedłem

35 kilometrów. Dzisiaj tylko 25 – mówię z wesołą rezygnacją.

Jan Piotr to wysoki, szczupły facet, z krótko przyszywaną siwizną. Energiczny i rozgadany, cały czas sympatycznie się uśmiecha. Zapytany, czy nie boi się tego wędrowania, jego trudów i niebezpieczeństw czyhających na samotnego pielgrzyma, naj-

pierw bez namysłu wykrzykuje, że nie, potem na długo się zamyśla. W końcu, patrząc w okno, mówi: – Przecież Matka Boska jest... Jan Piotr ma przed sobą prawie 4,5 tys. kilometrów. Mówi, że potrzebuje na ich pokonanie 7–8 miesięcy. – Trudno było z początku, z Częstochowy na Górę św. Anny. Stamtąd już są znaki żółtej muszelki, to się ich trzymam. To Via Regia – podkreśla.

Ten królewski szlak zaproponował go do Lubania i Zgorzelca. Dalej będą: Praga, Ulm, Genewa, Lourdes, Santiago de Compostela i wreszcie Fatima. Ambitna trasa. Po co to wyzwanie, po co trudy samotnej wędrowki? – Jak to powiedzieć na polski...? Équilibre. Równowaga. Jak się idzie, to się myśli. Znaleźć to, co mam w środku.

Jan Piotr nie pierwszy raz jest w drodze. W 2009 i 2010 pielgrzymował do Composteli. Swoją drogę opisał na stronie internetowej www.chemin-faisant.fr. Teraz też archiwizuje najważniejsze

zdarzenia i za pomocą modemu GSM wrzuca na stronę. Ciekawostką jest to, że Jan Piotr nigdy nie uczył się języka polskiego w szkole. Wystarczyły rozmowy w rodzinnym domu, z dziadkiem i babcią, z rodzicami. Przez całe swoje zawodowe życie Jan Piotr pracował jako pedagog. Głównie z dziećmi upośledzonymi – z zespołem Downa i autystycznymi. Jest praktykującym katolikiem, co we Francji nie jest – mówiąc łagodnie – normą.

– Dlatego w drodze szukam autentycznego Kościoła. W Polsce też się tak mówi, że Kościół to nie budynek, tylko drugi człowiek albo pielgrzym? To ja właśnie szukam takich pielgrzymów. Szukam Boga, ale nie w rytuale, tylko w drugim człowieku – mówi Jan Piotr. Czy znajdzie taki Kościół na swoim pielgrzymim szlaku? Tutaj będzie mu trudno, bo – jak sam podkreśla – w Polsce mało osób pielgrzymuje samotnie.

Roman Tomczak

Oryginalne inwestycje mają ściągnąć turystów do podsudeckich miejscowości

Podziemna nisza

Gmina Mirsk może się stać sławną dzięki starym sztolniom cyny. Jest szansa na sukces, bo w całym regionie nie będzie podobnej oferty.

O tym, że w Gierczynie i Przeznicy znajdują się wejścia do podziemnych tuneli, wiadomo od dawna. Mimo to, dopiero niedawno zaświtała w głowie władarzy gminy myśl, że można by wykorzystać je do turystycznej promocji regionu. Samorządowcy wzięli wtedy udział w konferencji naukowej, poświęconej pozostałościom średniowiecznego górnictwa w Izerach.

– Jesteśmy sąsiadami Świeradowa-Zdroju i Szklarskiej Poręby. Trudno byłoby nam wypromo-

wać się ponad ich uznane marki. Możemy, współpracując z nimi, wypromować siebie jako uzupełnienie ich oferty. Jest szansa na sukces, co widać na przykładach sztolni w Kowarach czy Złoty Horach po czeskiej stronie granicy – opowiada Andrzej Jasiński, burmistrz Mirska.

Dobrym duchem całego przedsięwzięcia jest dr Maciej Madziarz z Politechniki Wrocławskiej. To on przygotował wspomnianą konferencję, on penetrował sztolnie ze swoimi studentami i to pod jego opieką naukową odbywa się ich odkrywanie.

Okazuje się, że bogate do dzisiaj w bazyli i dolomity Góry Izerskie przez całe wieki były terenem, gdzie górnictwo odgrywało bardzo

ważną rolę. Według ostrożnych szacunków historyków, w średniowieczu na terenie dzisiejszej gminy Mirsk mieszkało 600 górników. Pozostałości ich miejsc pracy są poukrywane w izerskich lasach. W ramach projektu „Rekultywacja obszarów zdegradowanych działalnością górniczą na terenie gminy Mirsk oraz utworzenie ścieżki turystycznej – Śladami dawnego górnictwa kruszców” jest szansa na odkrycie przynajmniej części z nich. Odbędzie się to kosztem ok. 4 mln zł, a prace mają się zakończyć najdalej na począt-

ku 2013 roku. Wtedy turyści będą mogli przejść się starymi sztolniami rud cyny i poznać historię średniowiecznego górnictwa.

Jędrzej Rams



UMIG MIRSK

Odwodnione i zabezpieczone sztolnie uzupełnią za półtora roku turystyczną ofertę regionu

Trzecie spotkanie w Izerskim Parku Ciemnego Nieba

Awaria pomaga ujrzeć gwiazdy

Kilkusetosobowe, międzynarodowe towarzystwo zjechało do maleńkiej Jizerki w Sudetach Zachodnich, żeby nocą obserwować niebo. Góry Izerskie to jedno z najmniej zanieczyszczonych światłem miejsc w Europie.

przyrodę także trzeba chronić przed zaśmieceniem, w tym przypadku światłem, pochodzącym głównie z wielkich miast – dodaje.

Właśnie m.in. w celu ochrony nieba przed światłem z ziemi i w celu uświadamiania ludziom piękna kosmosu powstał trzy lata temu Izerski Park Ciemnego Nieba. Stworzyły go wspólnie Instytuty Astronomiczne Uniwersytetu Wrocławskiego i Akademii Nauk Republiki Czeskiej, przy współudziale Nadleśnictw w Szklarskiej Porębie, Świeradowie i Libercu. – Udało nam się powołać do życia tę instytucję w trakcie trwania Międzynarodowego Roku Astronomii, co było dla nas bardzo ważne – podkreśla dr Mrozek.

Spotkania miłośników nocnego oglądania nieba odbywają się dwa razy do roku. Maj jest zarezerwowany dla czeskiej Jizerki, wrzesień – dla polskiego Świeradowa. Na bliskie spotkania z odległymi gwiazdozbiorami astrofizyci przyjeżdżają z odległych zakątków naszego konty-

entu. Obok Polaków i Czechów byli też Francuzi, Niemcy i Hiszpanie. Niektórzy przywożą ze sobą swoje teleskopy, inni korzystają z tych przywiezionych przez organizatorów. W tym roku było to 10 tzw. teleskopów Newtona, teleskopów zwierciadlanych, w tym jeden o imponującej średnicy pół metra.

– Do najciekawszych obiektów, które można było zobaczyć, należały m.in. Saturn, gromada kulista w gwiazdozbiorze Herkulesa, a w gwiazdozbiorze Lutni – mgławica planetarna, twór, który powstaje, kiedy umiera gwiazda podobna do naszego Słońca. Bardzo ładnie widać także Albireo, podwójną gwiazdę, z której jedna na czerwono, a druga na niebiesko – wylicza dr Sylwester Kołomański, heliofizyk, adiunkt w Instytucie Astronomii Uwr.

Obaj naukowcy podkreślają, że walka astronomów o tzw. czyste niebo nie polega na zabranianiu ludziom rozświetlania miast, tylko na oszczędnym i rozsąd-

nym gospodarowaniu tym światłem. – Proszę sobie wyobrazić, że kiedy w jednym z amerykańskich miast kilkadziesiąt lat temu była awaria sieci energetycznej, ludzie dzwoniли do mediów, pytając, co to takiego te jasne punkty na nocnym niebie. Chodziło o gwiazdy, których nad tym miastem nie widziały całe pokolenia – opowiada dr Kołomański. – Musimy chronić ciemne niebo dla zwykłych ludzi, nie dla astronomów. Ci zawsze sobie poradzą – dodaje dr Mrozek.

Park Ciemnego Nieba był pierwszą tego typu inicjatywą w Europie. Kolejne powstały m.in. na Węgrzech i w Szkocji. Park posiada swój model Układu Słonecznego w skali jeden do miliarda, wykonany z kamieni z dolnośląskich kamieniołomów.

Nocne oglądanie nieba to niejedyny przedsięwzięcie dla astrofizyków, które zaplanowano w tym roku na terenie diecezji legnickiej. W ostatni weekend sierpnia w schronisku Orle k. Jakuszyca odbędą się Ogólnopolskie Spotkania Astronomiczne.

Roman Tomczak



ROMAN TOMCZAK

Prezentujemy Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Jana Pawła II w Sulikowie

Kombatanci w szkole

Uczniowie dojeżdżają z 16 okolicznych miejscowości. Niektórzy są tu już o 7 rano, choć lekcje zaczynają dopiero po 8.

Historia zespołu jest nierozdzielnie związana z budynkiem szkoły, który został oddany do użytku 1 września 2005 r. Budowa nowego obiektu została wymuszona tym, że stary budynek nie spełniał już dzisiejszych wymogów. Tego dnia zatem powołany został ZSPiG. Wtedy też przyjęto imię dla nowej placówki, której patronem został papież Jan Paweł II. Wcześniej gimnazjum nie miało żadnego patrona, a podstawówka tak, lecz sprawą dyskusyjną jest, czy mogła się nim szczycić.

– Szkoła nosiła imię gen. Berlinga. Wraz z utworzeniem nowego podmiotu szkolnego, nadarzała się okazja, aby zmienić patrona. To był przecież bohater, który na nasze czasy jest już niekoniecznie wzorcowy – wspomina Urszula Ciupak, dyrektor zespołu.

Do dzisiaj w jej gabinecie znajduje się pamiętka po przygotowaniach do uroczystości nadania szkole nowego imienia. To teczka, w której znajdują się listy poparcia dla tej idei. Były to bowiem nietypowe konsultacje społeczne. Wśród wielu arkuszy z podpisami znalazły się te sygnowane przez różnego rodzaju pracodawców, rady rodziców, Parafialny Zespół Caritas, ochotnicze straże pożarne z poszczególnych wsi w gminie, ludowe zespoły sportowe, Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, a nawet Związek Emerytów i Rencistów.

Oddali swój znak

Swoją listę złożyli też kombatanci. Niedawno, bo 18 maja br., ci sami weterani przekazali uczniom szkoły swój sztandar. Data nie była wybrana przypadkowo – szkoła świętuje wtedy urodziny patrona. Trzeba przypomnieć, że uczniowie już od trzech lat tworzyli poczet sztandarowy, nosząc kombatanczką chorągiew na uroczystościach patriotycznych. Dopiero w tym roku Gminny Zarząd Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Sulikowie oficjalnie złożył pismo na ręce dyrektor szkoły z prośbą o przejęcie przez szkołę sztandaru. Tym samym placówka stała się faktycznym opiekunem i spadkobiercą pamięci o przybyłych na te tereny ludziach.



Dyrektor pokazuje listy z podpisami popierającymi nadanie szkole imienia Jana Pawła II

ZDJEŃCIE: JĘDRZEJ RAMSA

Każdego roku z okazji święta patronalnego odbywają się koncerty i wieczornice. Podobna impreza jest organizowana z okazji Dnia Papieskiego w październiku. W zeszłym roku odbył się w ciągu jednego roku także trzeci koncert. Młodzi, porzucając na chwilę wakacyjny odpoczynek, przyszli do szkoły w sierpniu. Zagrali charytatywnie dla swoich rówieśników z zalanych przez powódź sąsiednich miejscowości.

Dobre dzieci

Dwa lub trzy lata temu uczniowie poczuli niedosyt, mówili, że oprócz wieczornic nic się nie dzieje. To właśnie wtedy z ich inicjatywy powstało Szkolne Koło Caritas. Jako opiekunki sprawdzają się do dziś Danuta Baranek-Kostyszak oraz Aneta Warchoł.

– Mamy naprawdę porządną młodzież – mówi ks. Adam Szpotański, katecheta. – Bez problemów udaje się zorganizować pełny autokar na wyjazd np. na spotkanie w Lednicy czy na sierpniowe Spotkanie Młodych w Krzeszowie. Młodzi jeżdżą od wielu lat na jasnogórskie Spotkanie Rodziny Szkół Jana Pawła II. Wytrwałość została nagrodzona tym, że szkoła – jako jedyna w naszej diecezji – znalazła się w albumie stworzonym przez Rodzinę. Uczniów i nauczycieli nie zabrakło też na diecezjalnym dziękczynieniu za beatyfikację Jana Pawła II, które odbyło się w Krzeszowie.

Jędrzej Rams



Uczniowie, zanim przejęli sztandar, złożyli uroczyste ślubowanie słowami rotty przygotowanej właśnie na tę okazję

ZSPiG W SULIKOWIE